



Polska

Jednej Prędkości

Wstęp:

Przez wiele lat po 1989 roku rozwój Polski miał swoją wyraźną geografie. Były miejsca, które rosły szybko, przyciągały kapitał, inwestycje i ludzi. Były też takie, które z roku na rok traciły znaczenie, zmagając się z odpływem młodych, niedoborem infrastruktury i brakiem perspektyw. Polska lokalna – ta gminna i powiatowa – zbyt często pozostawała na marginesie wielkich procesów rozwojowych. Wmawiano jej, że musi poczekać, że jej czas dopiero nadejdzie, że rozwój przyjdzie z zewnątrz, kiedy spłynie z największych ośrodków.

Przez dziesięciolecia III RP mierzyliśmy się z modelem rozwoju, który faworyzował jedynie najsilniejszych. Był to model „polaryzacyjno-dyfuzyjny”, który w praktyce oznaczał, że Polska lokalna miała jedynie „oczekiwać”, aż bogactwo skapnie z warszawskich wieżowców do gminnych ośrodków zdrowia czy na powiatowe drogi. Ten model zbankrutował.

Zmiana, która nastąpiła w ostatnich latach, była czymś więcej niż korektą polityki gospodarczej. Była zmianą filozofii państwa. Rząd Prawa i Sprawiedliwości podjął decyzję, że Polska nie może rozwijać się tylko tam, gdzie jest najłatwiej i najbardziej opłacalnie z punktu widzenia wielkiego kapitału. Polska musi rozwijać się wszędzie. W każdej gminie, w każdym powiecie, w każdej małej ojczyźnie. To nie był slogan. To była konkretna decyzja, za którą poszły rekordowe środki finansowe i największy w historii program wsparcia dla samorządów.

Prawo i Sprawiedliwość podkreśla, że wszystkie inwestycje są inwestycjami w przyszłość Polski. Ale ta przyszłość nie może być przywilejem wybranych. Musi być wspólna, dostępna i odczuwalna w codziennym życiu milionów Polaków – także tam, gdzie przez lata inwestycje omijały całe społeczności. Dlatego państwo po raz pierwszy od wielu lat tak zdecydowanie wkroczyło w obszar inwestycji lokalnych – jako realny inwestor, który bierze odpowiedzialność za rozwój całego kraju.

Prawdziwy konserwatyzm to troska o wspólnotę – każdą wspólnotę, niezależnie od jej wielkości. To przekonanie, że mieszkaniec małej gminy pod Hrubieszowem czy powiatu w okolicach Szczecinka ma takie samo prawo do nowoczesnej szkoły, bezpiecznej drogi i czystej wody, jak mieszkaniec centrum Warszawy. Rozwój zrównoważony terytorialnie nie jest jedynie wyborem politycznym – jest obowiązkiem moralnym państwa wobec swoich obywateli.

Programy inwestycyjne uruchomione przez rząd Prawa i Sprawiedliwości zmieniły rzeczywistość w setkach i tysiącach miejscowości. Tam, gdzie przez lata brakowało środków na podstawową infrastrukturę, pojawiły się drogi, szkoły, sieci wodno-kanalizacyjne, obiekty sportowe i przestrzenie publiczne. Tam, gdzie inwestycje były odkładane z powodu braku wkładu własnego albo skomplikowanych procedur, pojawiło się realne wsparcie, często pokrywające niemal całość kosztów. Państwo przestało być odległą instytucją. Stało się obecne i widoczne.

Szczególnym symbolem tej zmiany było skierowanie wsparcia do miejsc, które przez lata były najbardziej zapomniane – w tym do terenów popegeerowskich. To właśnie tam, gdzie transformacja ustrojowa pozostawiła najgłębsze rany, państwo zdecydowało się działać najmocniej. Była to decyzja nie tylko gospodarcza, ale przede wszystkim cywilizacyjna – przywracająca wiarę w to, że Polska jest wspólnotą równych szans.

W efekcie Polska zaczęła się zmieniać w sposób widoczny dla każdego. W całym kraju pojawiły się tysiące inwestycji, które jeszcze kilka lat wcześniej wydawały się nierealne. Samorządy odzyskały zdolność działania, a mieszkańcy zobaczyli, że rozwój nie jest abstrakcją, lecz realną zmianą ich codzienności. Widać to dziś w całej Polsce – w nowych drogach, szkołach, inwestycjach lokalnych. Widać to także na tysiącach tablic, które stoją przy tych inwestycjach i przypominają, że państwo polskie wróciło do swoich obywateli.

Najważniejsze było jednak to, że Polska zerwała z myśleniem, iż rozwój może być oparty wyłącznie na środkach europejskich. Oczywiście fundusze unijne pozostają ważne, ale to państwo polskie wzięło na siebie ciężar finansowania rozwoju lokalnego na niespotykaną dotąd skalę. To był moment odzyskania suwerenności rozwojowej – zdolności do decydowania o własnych priorytetach i realizowania ich z własnych środków.

Dlatego dziś przedstawiamy propozycję skierowaną do samorządów w ramach **Zespołu Pracy dla Polski** – jako jasny azymut działań na najbliższe lata. To nie jest zbiór haseł. To jest konkretny plan przywrócenia inwestycji, przywrócenia dynamiki rozwoju i przywrócenia państwa, które działa razem z samorządami, a nie zostawia je same.

Skandalem jest to, że ten sprawdzony i skuteczny model został zatrzymany. Zablokowanie programów inwestycyjnych dla Polski lokalnej to decyzja, która uderza bezpośrednio w mieszkańców gmin i powiatów. To konsekwencja błędów obecnego rządu i ogromnej dziury budżetowej, która paraliżuje dziś zdolność państwa do działania.

Ale Polska nie jest skazana na stagnację. My wiemy, jak odwrócić ten proces. Wiemy, jak na nowo uruchomić mechanizmy rozwojowe, które już raz zadziałały. Wiemy, jak przywrócić inwestycje do każdej gminy i każdego powiatu.

Polska może znów stać się jednym wielkim placem budowy. I dokładnie to chcemy zrobić.

Bo rozwój Polski nie może być przywilejem.

Rozwój Polski musi być prawem każdego obywatela.

PUNKT WYJŚCIA

I. Wstęp: Koniec ery „Polski dwóch prędkości”

Przez dekady po 1989 roku polski samorząd był zakładnikiem paradygmatu, w którym rozwój był luksusem zarezerwowanym dla najsilniejszych metropolii. Państwo w tym modelu pełniło rolę biernego nocnego stróża, ograniczając się do administrowania procesami, zamiast je aktywnie kształtować.

Jedynym realnym kołem zamachowym inwestycji lokalnych były środki europejskie, które – choć niezwykle ważne – nie były w stanie rozwiązać wszystkich problemów rozwojowych kraju. Ich specyfika oznaczała bowiem nie tylko długie i skomplikowane procedury, ale także sztywne ramy wydatkowania i konieczność zapewnienia wysokiego wkładu własnego. Dla wielu mniejszych gmin, powiatów i miejscowości oznaczało to jedno: brak realnego dostępu do środków i brak możliwości realizacji podstawowych inwestycji.

W efekcie powstał model, który nie tylko nie wyrównywał szans, ale wręcz je pogłębiał. Polska została podzielona na tych, którzy mogli się rozwijać, i tych, którzy mieli jedynie nadzieję, że rozwój kiedyś do nich dotrze. Rząd Prawa i Sprawiedliwości wielokrotnie wskazywał, że ten polaryzacyjno-dyfuzyjny model nie tylko nie spełnił swoich obietnic, ale w praktyce doprowadził do trwałego podziału kraju. Zamiast dyfuzji rozwoju mieliśmy koncentrację szans i zasobów w kilku największych ośrodkach, podczas gdy setki mniejszych miejscowości pozostawały w stagnacji.

W latach 2011–2015, za rządów koalicji PO-PSL, sytuacja samorządów była szczególnie trudna. Dochody jednostek samorządu terytorialnego oscylowały wokół 171 miliardów złotych, a jednocześnie ich zadłużenie rosło w dramatycznym tempie, sięgając wzrostu o 148%.

Samorządowcy stawali przed realnymi dylematami: czy przeznaczyć środki na bieżące potrzeby mieszkańców, takie jak naprawa dróg czy utrzymanie szkół, czy też próbować zabezpieczyć wkład własny do projektów unijnych, które często nie odpowiadały najpilniejszym potrzebom lokalnych społeczności. Państwo w tym czasie de facto abdykowało z roli głównego inwestora, przerzucając odpowiedzialność za rozwój na samorządy, które nie miały ku temu wystarczających narzędzi.

Ten stan rzeczy wymagał fundamentalnej zmiany – i ta zmiana nastąpiła. Wprowadzenie przez rząd Prawa i Sprawiedliwości Rządowego Funduszu Polski Ład: Programu Inwestycji Strategicznych w 2021 roku było momentem przełomowym w historii polityki rozwojowej państwa.

Po raz pierwszy od wielu lat państwo polskie wzięło na siebie ciężar finansowania modernizacji kraju w sposób bezpośredni, elastyczny i dostosowany do realnych potrzeb lokalnych społeczności.

Zamiast skomplikowanych mechanizmów i wieloletnich procedur zaproponowano rozwiązania proste i skuteczne: bezzwrotne dofinansowanie sięgające nawet 95–98% wartości inwestycji.

Jak podkreślał premier rządu Prawa i Sprawiedliwości Mateusz Morawiecki podczas spotkań z samorządowcami, były to „inwestycje blisko ludzi” – takie, które odpowiadają na konkretne potrzeby mieszkańców, a nie na abstrakcyjne wskaźniki. To właśnie ta zmiana perspektywy – odejście od centralnego planowania pod kątem formalnych kryteriów na rzecz realnych potrzeb lokalnych społeczności – stała się fundamentem sukcesu całego programu.

Skala tego sukcesu była bezprecedensowa. Do samorządów w całej Polsce trafiło blisko 100 miliardów złotych, co pozwoliło uruchomić tysiące inwestycji w niemal każdej gminie i powiecie. Dochody jednostek samorządu terytorialnego wzrosły w sposób historyczny, osiągając w 2022 roku poziom 345,7 miliarda złotych, czyli ponad dwukrotnie więcej niż dekadę wcześniej.

Jednocześnie, mimo ogromnych nakładów inwestycyjnych, zadłużenie samorządów rosło w sposób kontrolowany, zwiększając się w latach 2016–2022 jedynie o 32%. To wyraźnie pokazuje, że mądre i stabilne wsparcie państwa nie tylko umożliwia rozwój, ale także chroni finanse lokalne przed nadmiernym zadłużeniem.

Najważniejsze było jednak to, że Program Inwestycji Strategicznych przestał dzielić Polskę na lepszą i gorszą. Dotarł do niemal wszystkich samorządów w kraju, obejmując około 99% gmin i powiatów.

Pozwolił realizować projekty, które często nie miały szans na finansowanie ze środków unijnych, ponieważ nie wpisywały się w ich formalne kryteria, ale były absolutnie kluczowe dla codziennego życia mieszkańców. Były to inwestycje w drogi lokalne, szkoły, szpitale, infrastrukturę wodno-kanalizacyjną, przestrzenie publiczne – wszystko to, co realnie podnosi jakość życia.

W tym sensie Program Inwestycji Strategicznych stał się nie tylko narzędziem finansowym, ale fundamentem nowego modelu rozwoju państwa. Modelem opartym na suwerenności, sprawczości i odpowiedzialności. Modelem, w którym państwo nie wycofuje się z inwestycji, lecz bierze za nie odpowiedzialność. Rozwój nie jest przywilejem największych, ale prawem każdego obywatela – niezależnie od tego, czy mieszka w centrum dużego miasta, czy w małej gminie na obrzeżach kraju.

To właśnie ten model stworzył realne podstawy do tego, by Polska mogła rozwijać się w sposób zrównoważony, dynamiczny i sprawiedliwy. I to właśnie do tego modelu dziś chcemy wrócić – jeszcze silniejsi, jeszcze bardziej zdeterminowani, by Polska była jednym wielkim placem budowy.

To historyczne wsparcie nie było jednak pojedynczym zrywem, lecz elementem szerokiej, przemyślanej strategii, która zakładała, że nowoczesność musi dotrzeć do każdego zakątka Polski, a nie tylko do kilku największych metropolii. Program Inwestycji Strategicznych stanowił potężny

silnik tych zmian, ale obok niego pracował cały szereg innych, komplementarnych mechanizmów, które wspólnie sprawiły, że Polska lokalna stała się jednym wielkim placem budowy. Prawdziwa siła państwa objawiła się w tym, że potrafiło ono dostrzec potrzeby mieszkańców tam, gdzie przez dekady panował marazm i poczucie zapomnienia, zamieniając biurokratyczną niemoc w realny impuls rozwojowy, który dzisiaj widać na każdym kroku.

Kluczowym filarem tej wielkiej modernizacji stał się Rządowy Fundusz Rozwoju Dróg, wcześniej znany jako Fundusz Dróg Samorządowych, który do 2023 roku wpompował w polskie powiaty i gminy oszałamiającą kwotę **23,4 miliarda złotych**. To program, który realnie „zszedł pod strzechy”, ponieważ podczas gdy wielkie autostrady łączą odległe regiony, RFRD skupił się na drogach, którymi Polacy codziennie jeżdżą do pracy, do lekarza czy odwożą dzieci do szkół. Dzięki tym środkom zmodernizowano tysiące kilometrów tras, które wcześniej były jedynie doraźnie łatanie, co nie tylko radykalnie poprawiło komfort życia, ale przede wszystkim stało się impulsem dla lokalnego biznesu. Małe i średnie firmy zyskały pewność, że do ich siedzib dojedzie transport, a pracownicy będą mogli bezpiecznie dotrzeć na czas, co bezpośrednio przełożyło się na wzrost gospodarczy w gminach oddalonych od głównych szlaków tranzytowych.

Równoległe do budowy twardej infrastruktury, państwo podjęło bezprecedensową walkę z wykluczeniem transportowym, które przez lata było jedną z największych barier rozwojowych Polski lokalnej. Fundusz Rozwoju Przewozów Autobusowych o charakterze użyteczności publicznej, na który do 2023 roku przeznaczono **1,8 miliarda złotych**, pozwolił przywrócić godność komunikacyjną milionom Polaków. Przez dekady linie autobusowe w mniejszych miejscowościach były likwidowane jako „nierentowne”, co zamykało seniorów w domach, a młodzieży ograniczało szanse edukacyjne. Reaktywacja tysięcy połączeń sprawiła, że transport publiczny przestał być luksusem dostępnym tylko w centrach dużych miast, a stał się powszechnym prawem każdego mieszkańca, budując poczucie wspólnoty i sprawiedliwości społecznej.

Kolejnym elementem tej wielkiej układanki jest Program Budowy 100 Obwodnic, który do 2030 roku ma całkowicie odmienić oblicze polskich miast i miasteczek. Do 2023 roku na ten cel wydatkowano już **428 milionów złotych**, co pozwoliło na uruchomienie procesów projektowych i realizacyjnych w miejscach, które od pokoleń dusiły się w spalinach i hałasie ciężkiego transportu tranzytowego. Każda nowa obwodnica to nie tylko czystsze powietrze i spokój mieszkańców, ale przede wszystkim radykalna poprawa bezpieczeństwa pieszych w centrach miejscowości. Wyprowadzenie ruchu ciężkiego poza obszary zabudowane otwiera także zupełnie nowe perspektywy dla lokalnej urbanistyki – rynki i główne ulice miast mogą nareszcie odzyskać swój handlowy i kulturalny charakter, stając się wizytówkami regionów, a nie jedynie korytarzami dla ciężarówek.

Troska o życie i zdrowie obywateli znalazła swój wyraz również w Programie Bezpiecznej Infrastruktury Drogowej na lata 2021–2024, na który do 2023 roku przeznaczono **1,3 miliarda**

złotych. Inwestycje te skupiły się na detalach, które mają fundamentalne znaczenie – doświetlaniu przejść dla pieszych, budowie chodników tam, gdzie wcześniej ludzie musieli ryzykować życie na poboczach, oraz tworzeniu bezpiecznych ścieżek rowerowych. To realna ochrona najsłabszych uczestników ruchu, która sprawiła, że polskie drogi przestały być statystycznie jednymi z najniebezpieczniejszych w Europie, a zaczęły spełniać najwyższe standardy cywilizacyjne, chroniąc to, co najcenniejsze.

Uzupełnieniem tej ofensywy był renesans kolei w regionach, realizowany poprzez programy Przystanek Plus oraz Kolej+. Do 2023 roku wydatkowano odpowiednio **453 miliony złotych** na modernizację peronów oraz 618 milionów złotych na przywracanie połączeń kolejowych do miast, które od dziesięcioleci były odcięte od sieci torowej. Dzięki tym działaniom kolej stała się nowoczesną, ekologiczną i szybką alternatywą dla transportu samochodowego, ułatwiając codzienne funkcjonowanie tysiącom pracowników i uczniów.

Instrument wsparcia samorządów w obliczu spowolnienia gospodarczego wywołanego pandemią COVID-19 o wielkiej i szerokiej skali był Rządowy Fundusz Inwestycji Lokalnych (RFIL). W sumie RFIL wypłacił samorządom w całym kraju ponad **13 mld złotych**. W okresie niepewności budżetowej, wynikającej z przewidywanego spadku wpływów podatkowych oraz wzrostu wydatków bieżących na ochronę zdrowia, RFIL stał się źródłem kapitału przeznaczonego wyłącznie na wydatki majątkowe.

Były to środki bezzwrotne, pochodzące z Funduszu Przeciwdziałania COVID-19, które trafiły do wszystkich szczebli samorządu terytorialnego: gmin, powiatów i województw. Ich głównym zadaniem była stabilizacja lokalnych planów inwestycyjnych oraz niedopuszczenie do gwałtownego wyhamowania gospodarki na poziomie lokalnym. Konstrukcja funduszu pozwalała na finansowanie inwestycji w sposób elastyczny, co odróżniało go od standardowych programów dotacyjnych.

Samorządy mogły przeznaczać otrzymane pieniądze zarówno na pokrycie całości kosztów nowych zadań, jak i na wkład własny do projektów realizowanych z innych źródeł, w tym funduszy unijnych czy rządowych. Dzięki temu wiele zaplanowanych wcześniej inwestycji, takich jak budowy placówek oświatowych, modernizacje sieci wodno-kanalizacyjnych czy remonty infrastruktury drogowej, mogło być kontynuowanych mimo trudnej sytuacji finansowej jednostek samorządu terytorialnego.

Zapewnienie ciągłości tych prac wpłynęło bezpośrednio na kondycję lokalnych firm wykonawczych, dla których zlecenia publiczne stały się głównym źródłem utrzymania w czasie kryzysu. RFIL stał się również poligonem doświadczalnym dla modelu opartego na uproszczonych procedurach zgłoszeniowych i szybszej dystrybucji środków. Dla wielu gmin była to szansa na realizację zadań, które ze względu na brak wystarczających funduszy własnych były odkładane przez lata.

Mechanizm ten pokazał, że bezpośrednie wsparcie kapitałowe, przyznawane bez konieczności przechodzenia przez wieloetapowe procesy konkursowe, pozwala na szybszą odpowiedź na potrzeby mieszkańców. W skali kraju fundusz ten pozwolił na domknięcie setek budżetów inwestycyjnych bez konieczności nadmiernego zadłużania się samorządów w bankach komercyjnych, co w dłuższej perspektywie wpłynęło na zachowanie stabilności finansów lokalnych w okresie wychodzenia z kryzysu pandemicznego.

To wszystko, działając w pełnej synergii, stworzyło nową rzeczywistość, w której każda gmina i każdy powiat stały się częścią spójnego organizmu państwowego. Państwo polskie przestało pełnić rolę biernego obserwatora, a stało się aktywnym gwarantem rozwoju, udowadniając, że mądre zarządzanie publicznym kapitałem potrafi odmienić losy małych ojczyzn i dać im narzędzia do budowania pomyślności na własnych warunkach.

II. Przełom: Program Inwestycji Strategicznych jako fundament suwerenności rozwojowej

Wprowadzenie Rządowego Funduszu Polski Ład: Programu Inwestycji Strategicznych w 2021 roku było momentem przełomowym, który na trwałe zmienił sposób myślenia o rozwoju państwa. Po raz pierwszy od wielu lat Polska przestała być krajem, który jedynie zarządza niedoborem i czeka na impulsy z zewnątrz.

Państwo polskie wzięło na siebie odpowiedzialność za rozwój – realną, finansową i strategiczną. To był moment, w którym Polska zaczęła się podnosić z kolan nie w wymiarze symbolicznym, ale bardzo konkretnym – poprzez inwestycje, które zmieniały codzienne życie ludzi.

Skala tego sukcesu jest bezprecedensowa:

- Łączne dofinansowanie: blisko **100 mld zł** trafiło do samorządów w całej Polsce.
- Wzrost dochodów JST: w 2022 roku dochody samorządów wyniosły **345,7 mld zł** – to wzrost o ponad 100% w stosunku do roku 2011.
- Stabilizacja finansowa: mimo ogromnych nakładów inwestycyjnych, zadłużenie samorządów w latach 2016–2022 wzrosło **jedynie o 32%**, co dowodzi, że mądre wsparcie rządowe chroni finanse lokalne przed pętlą długów.

Najważniejsze było to, że ten program oddał decyzję o kierunkach rozwoju w ręce tych, którzy najlepiej znają lokalne potrzeby. To nie urzędnicy w Warszawie decydowali, czy ważniejsza jest droga, szkoła czy oczyszczalnia ścieków. Decydowali o tym mieszkańcy i ich reprezentanci na poziomie gminy i powiatu. To był prawdziwy powrót do idei samorządności – nie jako hasła, ale jako realnej praktyki. Państwo stworzyło ramy i zapewniło środki, ale to lokalne wspólnoty wybierały swoje priorytety.

Właśnie dlatego efekty tego programu były tak widoczne i tak powszechne. W całej Polsce – niezależnie od regionu, wielkości gminy czy jej wcześniejszego potencjału – zaczęły powstawać inwestycje, które przez lata pozostawały jedynie w sferze planów. Nowe drogi lokalne, które łączyły miejscowości i skracaly dystans do pracy czy szkoły. Nowoczesne szkoły i przedszkola, które podnosiły standard edukacji. Infrastruktura wodno-kanalizacyjna, która poprawiała jakość życia i bezpieczeństwo sanitarne. Obiekty sportowe, przestrzenie publiczne, centra aktywności lokalnej – wszystko to, co buduje realną jakość życia.

Odzyskałiśmy suwerenność rozwojową. Polska przestała być wyłącznie beneficjentem zewnętrznych programów i zaczęła działać na własnych zasadach, wykorzystując własne środki i własne decyzje. To była zmiana jakościowa – przejście od modelu zależności do modelu sprawczości.

Dziś, patrząc na efekty tego programu, widać wyraźnie, że był on jednym z najważniejszych impulsów rozwojowych w historii współczesnej Polski. Podniósł Polskę z kolan w wymiarze realnym – poprzez inwestycje, które zmieniły codzienność milionów ludzi. Dał samorządom siłę i sprawczość. Przywrócił wiarę w to, że państwo może być partnerem, a nie przeszkodą.

I co najważniejsze – pokazał kierunek na przyszłość. Kierunek, w którym Polska nie czeka, lecz działa. W którym rozwój nie jest przywilejem, lecz standardem. W którym decyzje zapadają jak najbliżej ludzi.

To doświadczenie nie może zostać zaprzepaszczone. To fundament, na którym można i trzeba budować dalej.

III. Galeria sukcesu: Inwestycje, które zmieniły codzienność

Program Inwestycji Strategicznych to nie są słupki w Excelu ani slajdy z prezentacji pokazywane w klimatyzowanych salach konferencyjnych. To jest nowa rzeczywistość za oknem milionów Polaków. To są drogi, którymi codziennie dojeżdżają do pracy. To są szkoły, do których chodzą ich dzieci. To jest woda w kranie, kanalizacja, oświetlenie uliczne, bezpieczeństwo i godne warunki życia. To jest konkret – namacalny, widoczny i odczuwalny.

Dzięki montażowi finansowemu opartemu o polski kapitał każda gmina stała się placem budowy. I to nie jest metafora. To był realny obraz Polski ostatnich lat – setki inwestycji realizowanych równolegle, w małych miejscowościach, w powiatach, w regionach, które przez lata były pomijane.

Co równie ważne, wykonawcami tych inwestycji były w ogromnej mierze lokalne, polskie firmy. To one budowały drogi, szkoły, hale sportowe i sieci infrastrukturalne. To oznaczało impuls nie tylko dla infrastruktury, ale także dla lokalnej gospodarki – dla mikro, małych i średnich przedsiębiorstw, które dzięki temu programowi mogły się rozwijać, zatrudniać i inwestować dalej.

To był rozwój, który zostawał w Polsce. Nie był wyprowadzany do globalnych korporacji. Nie znikał w strukturach wielkich zagranicznych podmiotów. Pracował na miejscu – dla ludzi, dla lokalnych społeczności, dla polskich firm.

Dziś można próbować to zakrzyczeć. Można próbować rozmywać fakty, relatywizować efekty, opowiadać, że to się „nie wydarzyło” albo że było inaczej. Można tworzyć narracje, które mają przykryć rzeczywistość. Ale rzeczywistości nie da się zakrzyczeć. Ona stoi w każdej gminie, w każdej inwestycji, w każdej oddanej drodze, w każdym wyremontowanym szpitalu czy szkole.

Dlatego nie odpowiadamy na manipulacje kolejnymi ogólnikami. Odpowiadamy faktami. Odpowiadamy konkretem. Odpowiadamy historiami ludzi i miejsc.

Przygotowaliśmy dziesięć konkretnych przykładów. Dziesięć inwestycji. Dziesięć historii. Dziesięć dowodów na to, że państwo polskie może działać skutecznie i zmieniać rzeczywistość tam, gdzie przez dekady nie działało wcale.

To nie są abstrakcyjne liczby ani anonimowe projekty. To są realne miejsca, realni ludzie i realne zmiany. To są historie mieszkańców, którzy po raz pierwszy od lat zobaczyli, że ich gmina się rozwija. Że ich dzieci mają lepsze warunki. Że ich codzienność się poprawia. Że państwo o nich nie zapomniało.

Program Inwestycji Strategicznych nie pytał o politykę. Nie dzielił na „naszych” i „ich”. Pytał o potrzeby. Pytał o to, co jest naprawdę ważne dla ludzi żyjących w danej gminie, powiecie, regionie. I odpowiadał na te potrzeby konkretnym działaniem.

Dlatego te dziesięć przykładów to coś więcej niż lista inwestycji. To dowód na to, że można prowadzić politykę rozwojową inaczej. Że można budować państwo, które nie jest abstrakcją, ale realnym wsparciem dla obywateli. Że można tworzyć Polskę, która rozwija się wszędzie, a nie tylko w wybranych miejscach.

To jest Polska inwestycji. Polska działania. Polska, która nie czeka – tylko buduje.

1. Cywilizacyjny fundament: gospodarka wodno-kanalizacyjna

Zamiast spektakularnych projektów w największych miastach, miliardy złotych trafiły do miejsc, gdzie w XXI wieku wciąż brakowało podstawowej infrastruktury. Rozbudowa sieci wodno-kanalizacyjnej w Kępicach to przykład tej zmiany.



Źródło: <https://www.youtube.com/watch?v=NdUf0apVtWU>

Poprawa warunków życia mieszkańców regionu poprzez rozbudowę systemu wodno-kanalizacyjnego w Gminie Kępice

Rozbudowa sieci wod.-kan. w 5 miejscowościach Gm.Kępice: w miejscowościach do 1tys. mieszkańców (tereny popegeerowskie). Łącznie powstało min. 3 170 m sieci wod. i min. 7 842 m sieci kan. sanitarnej grawitacyjnej i tłoczzonej. Budowa i modernizacja infrastruktury wod-kan wpisuje się w inwestycje strategiczne P.Polski Ład, wpłynie na poprawę warunków życia mieszkań, przyczyni się do zrównoważonego rozwoju regionu słupeckiego, spójności terytorialnej i och. środowiska . Proj. generuje kilkadziesiąt nowych m.pracy

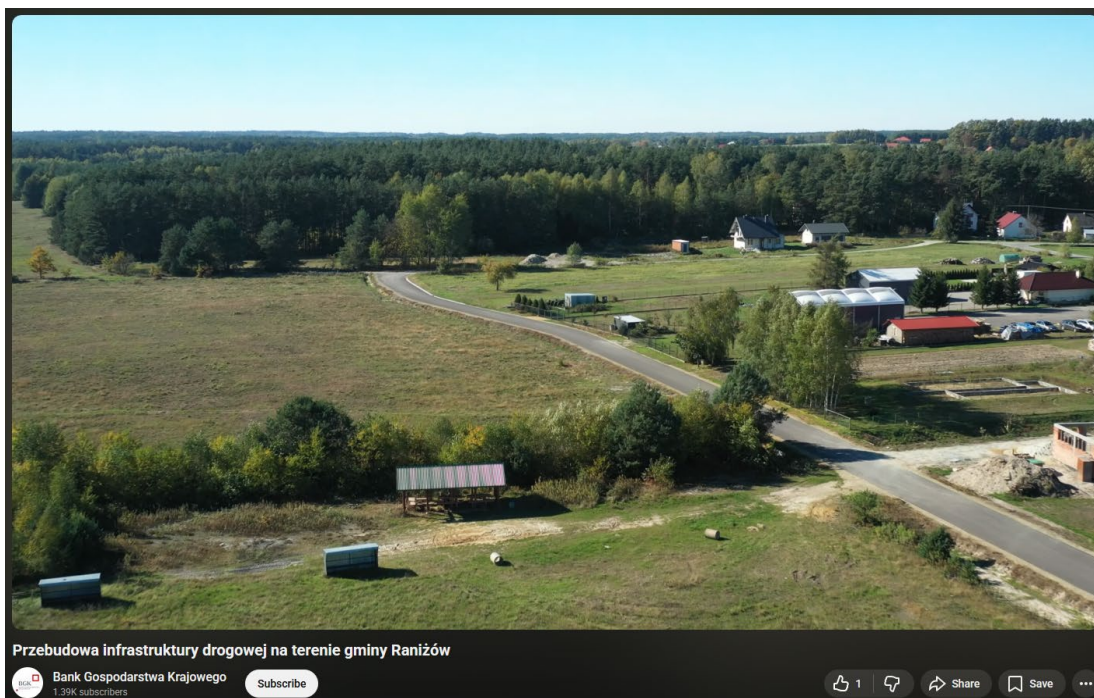
Wartość inwestycji: 10 720 000,00 zł

Wartość dofinansowania ze środków krajowych: 10 184 000,00 zł

Głęboki wpływ: To inwestycja, której nie widać na pierwszy rzut oka, ale która zmienia wszystko – zdrowie publiczne, środowisko i standard życia. Koniec z szambami oznacza niższe koszty dla mieszkańców i realny wzrost wartości nieruchomości. To fundament rozwoju – bez niego nie ma ani budownictwa, ani inwestycji.

2. Krwiobieg lokalnej gospodarki: drogi gminne

Polska lokalna przez lata funkcjonowała na drogach „łatanych”, a nie budowanych. Program Inwestycji Strategicznych to odwrócił – przykładem są inwestycje drogowe w gminie Raniżów



Źródło: <https://www.youtube.com/watch?v=c5YY9AjR4Tk>

Przebudowa infrastruktury drogowej na terenie Gminy Raniżów

Inwestycja objęła przebudowę i rozbudowę drogi w Raniżowie – 0,934 km oraz przebudowę dróg w miejscowościach: Wola Raniżowska dz.nr 1169 – dł. 1,815 km, Zielonka-Bąki nr G.104207R – dł. 1,623 km, Raniżów (ul. Kasztanowa - 0,175 km i ul. Ks. Potockiego – 0,38 km), droga Nr G.104233 Lisy-Wilki – dł.0,462 km, droga Nr G.104205R Raniżów-Wilki – dł. 0,475 km oraz Wilki – Plackówka – dł. 1,760 km. Zostanie położona podbudowa oraz nawierzchnia z mieszanki mineralno – asfaltowej.

Wartość inwestycji: 6 589 886,00 zł

Wartość dofinansowania ze środków krajowych: 6 260 391,00 zł

Głęboki wpływ: Droga to nie tylko asfalt. To bezpieczeństwo, czas i dostęp do pracy. Ale też coś więcej – to warunek wejścia inwestora. Tam, gdzie nie dojedzie transport, nie powstanie zakład pracy. Co równie ważne: te drogi budowały lokalne firmy, więc pieniądze publiczny zostawał w regionie.

3. Równe szanse od najmłodszych lat: budowa lokalnej infrastruktury sportowej

Przebudowa boiska wielofunkcyjnego przy Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Baranowie, woj. lubelskie



Źródło: <https://www.youtube.com/watch?v=MEbhKHUUEyQ>

Przebudowa boiska wielofunkcyjnego przy Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Baranowie

Wartość inwestycji: 345 220,00 zł

Wartość dofinansowania ze środków krajowych: 310 698,00 zł

Istniejące szkolne boisko wielofunkcyjne z nawierzchnią ze sztucznej trawy, przeznaczone do piłki ręcznej, siatkówki, koszykówki i tenisa ziemnego od 5 lat nie było użytkowane – nawierzchnia była całkowicie zdegradowana. Projekt objął usunięcie nawierzchni i wyrównanie podbudowy; położenie nowej nawierzchni poliuretanowej na pow. 1 350 m² i wymalowanie linii boisk;

wykonanie odwodnienia boiska; montaż piłkochwyłów. Inwestycja umożliwi prowadzenie zajęć sportowych na świeżym powietrzu (378 uczniów).

Głęboki wpływ: Nowoczesne boisko to znacznie więcej niż miejsce lekcji WF-u – to fundament zdrowia fizycznego i psychicznego młodego pokolenia. W świecie zdominowanym przez siedzący tryb życia, bezpieczna i profesjonalna infrastruktura sportowa staje się kluczowym narzędziem w walce z otyłością i izolacją społeczną uczniów.

4. Kuźnia zdrowia i wspólnoty: infrastruktura sportowa

Poprawa dostępności infrastruktury sportowej dla mieszkańców Gminy Wodynie, woj. mazowieckie. Wartość inwestycji: 10 000 000,00 zł

Wartość dofinansowania ze środków krajowych: 9 500 000,00 zł



Źródło: https://www.youtube.com/watch?v=yhM_N7Rs2K4

Zadanie objęło poprawę dostępności infrastruktury sportowej poprzez modernizację dróg dojazdowych oraz samej przyszkolnej infrastruktury sportowej i towarzyszącej. Poprawa stanu technicznego dróg ułatwiła dojazd mieszkańcom do jednego z większych projektowanych kompleksów sportowych w gminie. Przebudowa i rozbudowa istniejącego przyszkolnego zaplecza sportowego zwiększy atrakcyjność terenu oraz jego funkcjonalność.

Głęboki wpływ: To przestrzeń, w której buduje się zdrowie, charakter i relacje społeczne. Korzystają z niej nie tylko uczniowie, ale całe społeczności – od klubów sportowych po seniorów. To realna alternatywa dla wykluczenia i bierności.

5. Umiejętności przyszłości: nowoczesne wyposażenie szkół

Zakup i dostawa sprzętu komputerowego dla szkół w Gminie Lutomiersk, miejscowość Szydłów, woj. łódzkie

Wartość inwestycji: 550 000,00 zł

Wartość dofinansowania ze środków krajowych: 440 000,00 zł

Projekt obejmował zakup i dostawę nowoczesnego sprzętu komputerowego do placówek oświatowych w miejscowości Szydłów (Gmina Lutomiersk). W ramach inwestycji szkoły zostały wyposażone w jednostki centralne o wysokiej wydajności, laptopy dla nauczycieli i uczniów, interaktywne monitory oraz niezbędne akcesoria sieciowe. Nowoczesna infrastruktura IT zastąpiła wyeksploatowane urządzenia, pozwalając na pełne wykorzystanie cyfrowych narzędzi edukacyjnych oraz platform e-learningowych w codziennym procesie nauczania.



Źródło: https://www.youtube.com/watch?v=L8IsD_ZNTf0

Głęboki wpływ: Cyfrowe okno na świat i kompetencje przyszłości. Dostęp do nowoczesnych technologii w szkole to dziś fundament równości edukacyjnej. To nie tylko zakup sprzętu, ale przede wszystkim walka z wykluczeniem cyfrowym, która decyduje o tym, czy uczeń z mniejszej miejscowości będzie miał takie same szanse na rynku pracy, jak jego rówieśnik z metropolii.

6. Czyste otoczenie lokalne - ośrodki gospodarki cyrkularnej

Gminne Centrum Recyklingu w Ogrodzieńcu - Serce Jury – Etap I

Powstał zintegrowany kompleks obiektów: od hali magazynowo-przeładunkowej do wiaty do selektywnej zbiórki, co zapewniło bezpieczne i zgodne z normami składowanie surowców. Zaplecze techniczne uzupełniła hala garażowo-transportowa oraz nowoczesny budynek socjalno-biurowy. Całość terenu została w pełni zagospodarowana dzięki profesjonalnym placom manewrowym drogach dojazdowych.

Wartość inwestycji: 5 000 000,00 zł

Wartość dofinansowania ze środków krajowych: 4 750 000,00 zł



Źródło: <https://www.youtube.com/watch?v=hBiPQ741ghw>

Głęboki wpływ: Czyste środowisko to fundament nowoczesnej gminy. Centrum Recyklingu to nie tylko „miejsce na śmieci” – to serce lokalnej gospodarki obiegu zamkniętego. Decyzja o jego budowie to deklaracja, że Ogródzieniec dba o swoje unikalne walory przyrodnicze, które są fundamentem lokalnej turystyki i jakości życia mieszkańców.

7. Inwestycja w jakość życia i zdrowie mieszkańców

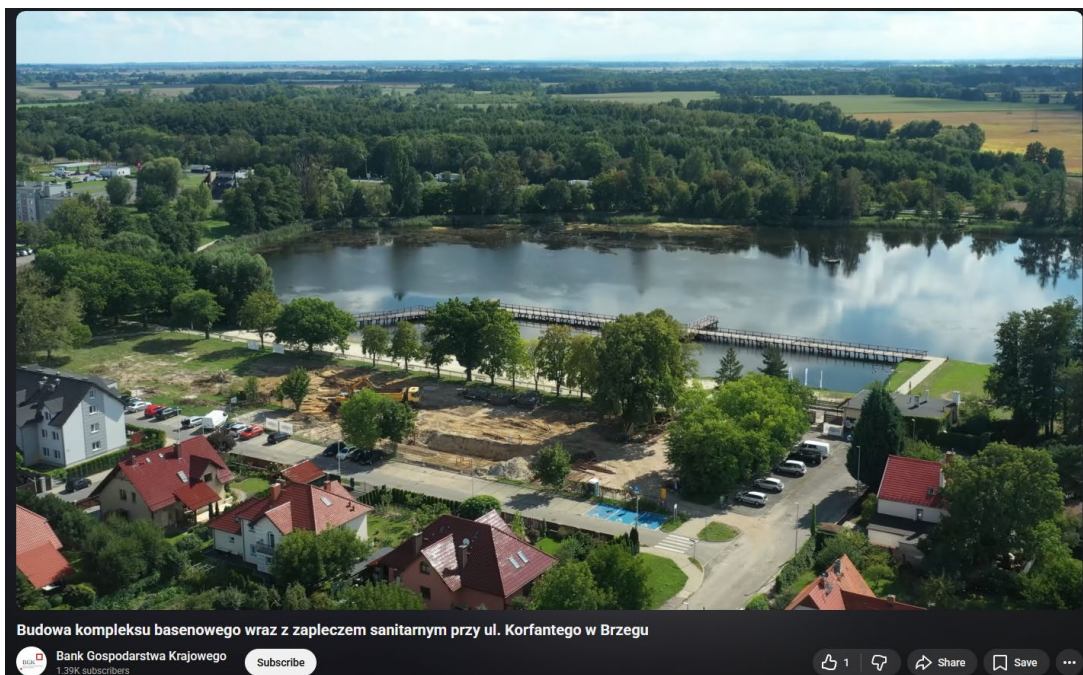
Budowa kompleksu basenowego wraz z zapleczem sanitarnym przy ul. Korfanteo w Brzegu

Projekt stanowił kluczowy etap rewitalizacji zdegradowanego kąpieliska miejskiego, przywracając mu funkcję rekreacyjną na najwyższym poziomie. Inwestycja obejmuje budowę kompleksu trzech nowoczesnych niecek z trwałej stali nierdzewnej, bezpiecznego brodzika dla najmłodszych, dużego

basenu rekreacyjnego oraz basenu sportowego z 6 torami. Komfort użytkowników zapewnia budynek sanitarny z pełnym zapleczem (szatnie, natryski) oraz rozległe tarasy wypoczynkowe.

Wartość inwestycji: 18 000 000,00 zł

Wartość dofinansowania ze środków krajowych: 16 200 000,00 zł



Źródło: <https://www.youtube.com/watch?v=a7eiop97IBw>

Głęboki wpływ: Nowa jakość życia i integracja międzypokoleniowa Rewitalizacja kąpieliska to nie tylko odnowienie betonu i stali – to przywrócenie miastu jego społecznego serca. To inwestycja w miejsce, gdzie po latach degradacji znów tętni życie, a mieszkańcy mogą spędzać czas aktywnie, bezpiecznie i godnie.

8. Bezpieczeństwo transportu dla najmłodszych

Poprawa bezpieczeństwa i jakości życia mieszkańców poprzez zakup autobusu do przewozu dzieci i młodzieży w Gminie Krynki.

Wartość inwestycji: 400 000,00 zł

Wartość dofinansowania ze środków krajowych: 320 000,00 zł

Wsparcie umożliwiło zakup nowego, bezpiecznego i ekonomicznego autobusu do przewozu dzieci do Szkoły i Przedszkola, oraz seniorów, sportowców, zespołów artystycznych z terenu Gminy

Krynki. Udało się poprawić bezpieczeństwa i jakości życia mieszkańców i zrezygnować z eksploatacji 22-letniego pojazdu, o niezadowalającym stanie technicznym, posiadającym skorodowane elementy nośne, zmatowiałe szyby czołowe, brak pasów bezpieczeństwa oraz inne niesprawności podnoszące czynnik ryzyka wypadku.

Głęboki wpływ: Zakup autobusu to znacznie więcej niż modernizacja floty – to gwarancja, że miejsce zamieszkania nie determinuje szans edukacyjnych. W gminach o rozproszonej zabudowie, takich jak Krynki, sprawny transport szkolny to jedyny most łączący dom rodzinny z szansą na lepszą przyszłość.

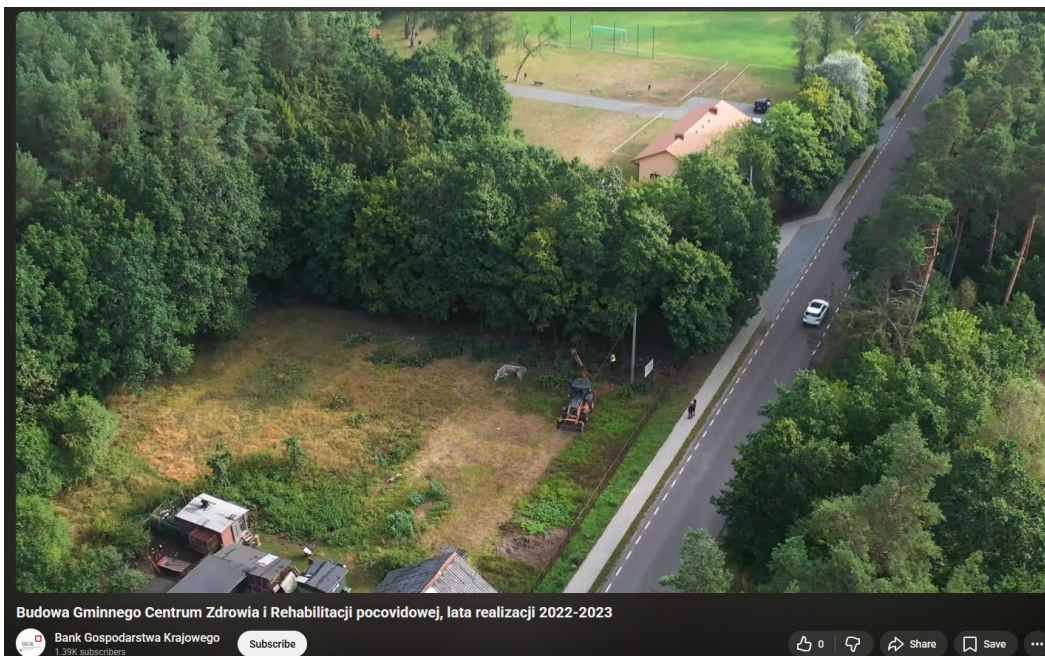
9. Nowoczesna infrastruktura zdrowotna i rehabilitacyjna

Budowa Gminnego Centrum Zdrowia i Rehabilitacji

Wartość inwestycji: 5 600 000,00 zł

Wartość dofinansowania ze środków krajowych: 4 760 000,00 zł

Projekt objął kompleksową budowę i wyposażenie nowoczesnego obiektu użyteczności publicznej o profilu medycznym. W budynku zlokalizowano przychodnię POZ z gabinetami lekarskimi, zabiegowymi oraz nowoczesnym gabinetem stomatologicznym, a także aptekę. Kluczowym elementem inwestycji jest rozbudowana część rehabilitacyjna z salą ćwiczeń, boksami zabiegowymi oraz gabinetem terapii indywidualnej.



Źródło: https://www.youtube.com/watch?v=jKGDvXVr_h4

Głęboki wpływ: Zdrowie i godność w sercu lokalnej społeczności. Budowa nowoczesnego centrum medycznego to nie tylko mury i sprzęt – to fundament poczucia bezpieczeństwa każdego mieszkańca. W obliczu starzejącego się społeczeństwa i wyzwań zdrowotnych, dostęp do lekarza „na miejscu” staje się najważniejszą usługą publiczną, decydującą o jakości życia.

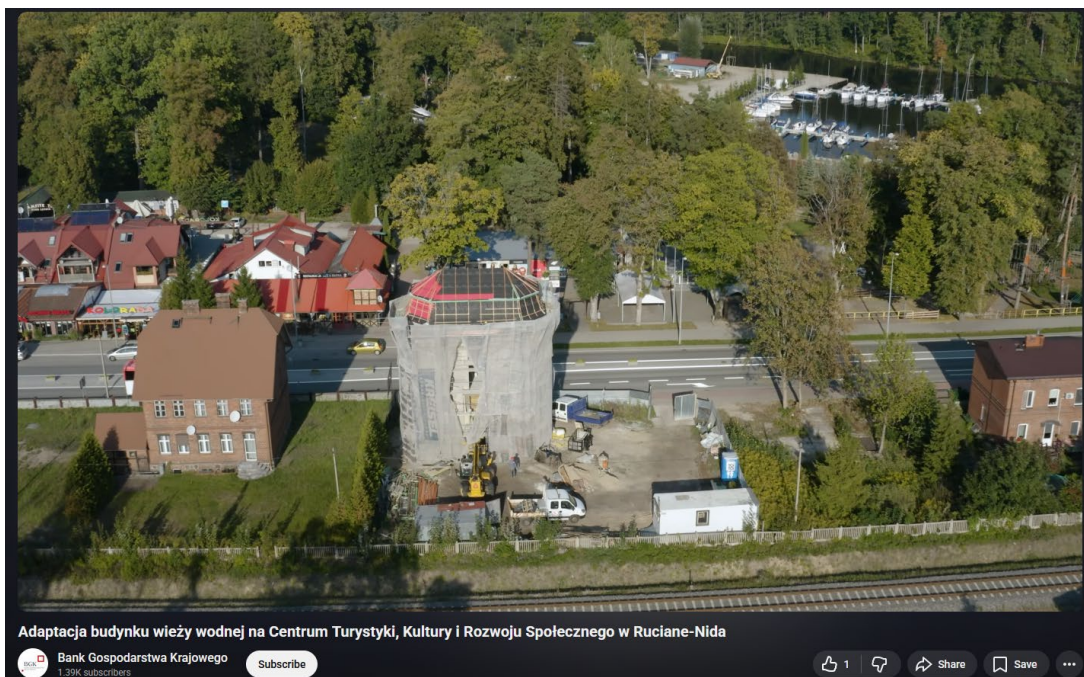
10. Rewitalizacja dziedzictwa i nowoczesne centrum kultury

Adaptacja budynku wieży wodnej na Centrum Turystyki, Kultury i Rozwoju Społecznego w Ruciane-Nida

Projekt polega na nadaniu drugiego życia unikalnemu obiektowi postindustrialnemu – nieczynnej dotąd wieży wodnej. Inwestycja obejmuje kompleksową modernizację budynku oraz zagospodarowanie przyległego terenu. Obiekt przeszedł całkowitą metamorfozę: od odnowienia struktury budowli, przez wyposażenie wewnątrz pod potrzeby turystyczne i kulturalne, aż po pełne dostosowanie do potrzeb osób z niepełnosprawnościami.

Wartość inwestycji: 3 000 000,00 zł

Wartość dofinansowania ze środków krajowych: 2 700 000,00 zł



Źródło: https://www.youtube.com/watch?v=DPvi_gHhgXg

Głęboki wpływ: Tożsamość miejsca i zrównoważona przyszłość. Rewitalizacja wieży wodnej to coś więcej niż remont – to akt odpowiedzialności za lokalną historię. Przywrócenie tego obiektu

mieszkańcom udowadnia, że to, co nieużywane i zapomniane, może stać się najcenniejszą wizytówką regionu, łączącą przeszłość z nowoczesnym stylem życia.

Podsumowanie: państwo, które wróciło do gry

Program Inwestycji Strategicznych pokazał coś znacznie ważniejszego niż tylko skalę wydatków publicznych. Pokazał, że państwo może odzyskać swoją sprawczość. Że może wrócić do gry nie jako bierny obserwator procesów gospodarczych, ale jako aktywny uczestnik, który wyznacza kierunki rozwoju i bierze za nie odpowiedzialność. To była zmiana filozofii – odejście od państwa wycofanego, które liczy i kontroluje, do państwa, które inwestuje, buduje i rozwija.

To państwo nie abdykuje. Nie chowa się za procedurami. Nie zrzuca odpowiedzialności na innych. Wchodzi tam, gdzie rynek sam nie dotrze, gdzie inwestycje się nie „spinają” w Excelu, ale są absolutnie kluczowe dla jakości życia ludzi. Bo państwo istnieje właśnie po to – żeby wyrównywać szanse i budować fundamenty rozwoju tam, gdzie bez jego wsparcia rozwój nigdy by nie nastąpił.

To nie była polityka spektakularnych projektów dla nielicznych, błyszczących inwestycji dla dużych miast czy medialnych przedsięwzięć, które dobrze wyglądają w raportach. To była polityka codzienności. Polityka drogi, którą jedzie się do pracy. Szkoły, do której idzie dziecko. Wody w kranie. Kanalizacji. Bezpieczeństwa. Godności życia. To była polityka milionów Polaków, a nie wybranych środowisk.

Te dziesięć przykładów, które pokazaliśmy, to nie jest tylko zestaw inwestycji. To jest obraz Polski, która przestała się wstydzic swoich ambicji. Polski, która przestała godzić się na rolę kraju „doganiającego”, wiecznie czekającego na impuls z zewnątrz. To Polska, która zaczęła działać na własnych zasadach, z własnych środków, dla własnych obywateli.

Ten program pokazał, że Polska może być jednym wielkim placem budowy. Że rozwój może być dynamiczny, powszechny i sprawiedliwy jednocześnie. Że państwo może działać szybko i skutecznie, jeśli tylko ma odwagę i wizję.

I dlatego dziś nie mówimy tylko o przeszłości. Mówimy o kierunku na przyszłość.

Bo jeśli raz się udało – to znaczy, że można to zrobić ponownie. Jeszcze szybciej. Jeszcze lepiej. Jeszcze szerzej.

**Polska nie musi wybierać między rozwojem a sprawiedliwością.
Może mieć jedno i drugie.**

IV. „Wielkie mrożenie”: Jak rząd Tuska zatrzymuje Polskę

Niestety, rząd Donalda Tuska zdecydował o de facto wstrzymaniu tego potężnego silnika rozwojowego. Program, który przez lata napędzał inwestycje w całej Polsce, który dawał samorządom realne narzędzia działania i który wyrównywał szanse rozwojowe, został zatrzymany – bez przedstawienia jakiegokolwiek realnej alternatywy.

Ministerstwo Finansów w swoich wypowiedziach brutalnie rozwiewa marzenia samorządowców o kontynuacji programu w jego dotychczasowej, sprawiedliwej formule. Zamiast dalszego wsparcia inwestycyjnego pojawia się narracja o „urealnieniu dochodów własnych”. W praktyce oznacza to powrót do starego modelu, w którym rozwój zależy od zasobności lokalnych budżetów, a nie od realnych potrzeb mieszkańców. To oznacza jedno: bogate miasta poradzą sobie same, a mniejsze gminy i powiaty znów zostaną pozostawione bez szans na dynamiczny rozwój.

Prawda jest jednak jeszcze bardziej brutalna. Rząd Platformy Obywatelskiej wygasza ten program nie dlatego, że ma lepszy pomysł, ale dlatego, że nie ma na niego pieniędzy. Stan finansów publicznych jest dziś w katastrofalnym stanie, a rosnąca dziura budżetowa ogranicza zdolność państwa do prowadzenia aktywnej polityki inwestycyjnej. Zamiast zmierzyć się z tym problemem i zaproponować rozwiązania, obecna władza wybiera najprostsze wyjście – ogranicza inwestycje i wycofuje się z odpowiedzialności.

Ale problem jest głębszy. To nie jest tylko zmiana jednego programu. To jest zmiana całej filozofii rządzenia.

Obecna władza nie proponuje żadnej spójnej wizji rozwoju Polski. Nie przedstawia nowych mechanizmów inwestycyjnych. Nie buduje długofalowych programów. Zamiast tego koncentruje się na likwidowaniu tego, co działało. Na zatrzymywaniu, wygaszaniu, podważaniu. To rząd, który zajmuje się przede wszystkim zarządzaniem trwaniem – a nie budowaniem przyszłości.

W miejsce decyzji o inwestycjach pojawia się administracyjne dryfowanie. W miejsce ambitnych programów – doraźne działania. W miejsce strategii – reakcje. Polska z kraju, który był jednym wielkim placem budowy, zaczyna być krajem oczekiwania i stagnacji.

Obecne wstrzymywanie tych procesów przez rząd Donalda Tuska to nie tylko błąd ekonomiczny. To decyzja, która uderza w fundamenty zaufania społecznego. Miliony Polaków w małych i średnich miejscowościach zobaczyły w ostatnich latach, że państwo może działać i że może być obecne w ich codziennym życiu. Dziś widzą coś odwrotnego – wycofanie, brak decyzji, brak kierunku.

To jest realne cofnięcie nas o lata. Powrót do polityki „tylko dla wybranych”, do modelu, w którym rozwój koncentruje się tam, gdzie już jest łatwy, a nie tam, gdzie jest najbardziej potrzebny. To powrót do Polski dwóch prędkości – Polski wielkich miast i Polski reszty kraju.

Narracja rządu o „odpolitycznieniu” programów inwestycyjnych jest w istocie zasłoną dymną dla procesu centralizacji i ograniczania inwestycji. W praktyce oznacza ona odsunięcie decyzji od lokalnych wspólnot i powrót do systemu, w którym o rozwoju decydują nie potrzeby mieszkańców, lecz dostęp do zasobów i wpływów. To oznacza także zmianę struktury rynku – wielkie projekty trafiają do dużych podmiotów, często powiązanych z globalnym kapitałem, podczas gdy lokalne firmy tracą dostęp do zamówień, bo gminy nie mają środków na nowe inwestycje.

To nie jest przypadek. To jest konsekwencja zarówno braku wizji, jak i dramatycznej sytuacji finansów publicznych.

Rząd, który nie ogłasza nowych programów, nie podejmuje decyzji inwestycyjnych i nie tworzy mechanizmów rozwojowych, w naturalny sposób koncentruje się na jednym celu – przetrwaniu. Ale państwo nie może być zarządzane w logice przetrwania. Państwo musi być zarządzane w logice rozwoju.

Dlatego dziś potrzebujemy powrotu do polityki, która udowodniła swoją skuteczność. Potrzebujemy kontynuacji tego marszu. Potrzebujemy Programu Polska Jednej Prędkości.

Bo Polska nie może sobie pozwolić na stagnację. Polska musi znów być krajem, który buduje, inwestuje i rozwija się w każdym swoim zakątku.

DALSZA DROGA

I. Manifest Nowej Odśłony: Program Polska Jednej Prędkości

Nie możemy pozwolić na powrót do polityki zwijania Polski. Nie możemy zgodzić się na model, w którym rozwój jest ograniczany, odkładany albo uzależniany od decyzji administracyjnych podejmowanych daleko od ludzi. Polska już raz pokazała, że potrafi się rozwijać dynamicznie, równomiernie i ambitnie. Dziś potrzebujemy powrotu do tej logiki – logiki państwa, które nie ucieka od odpowiedzialności, ale ją bierze na siebie.

Państwo musi odgrywać rolę głównego inwestora. Musi być gwarantem rozwoju tam, gdzie rynek sam nie dotrze, gdzie inwestycje nie są „opłacalne” w krótkim horyzoncie, ale są absolutnie kluczowe dla jakości życia ludzi i przyszłości całych regionów. To właśnie pokazał Program Inwestycji Strategicznych – że państwo może działać szybko, skutecznie i sprawiedliwie, jeśli tylko ma odwagę wyjść poza schematy.

Fundamentem nowego programu musi być odejście od dotychczasowego modelu opartego na systemie konkursowym. Ten model – choć dobrze brzmi w teorii – w praktyce oznaczał niepewność, uznaniowość i często polityczne napięcia. Samorzady zamiast planować rozwój, zmuszone były konkurować o środki, pisać wnioski, spełniać kolejne formalne kryteria i czekać na decyzje, które nie zawsze były transparentne.

W obecnej rzeczywistości politycznej ten problem jeszcze się pogłębia. Rząd Donalda Tuska coraz częściej centralizuje decyzje pod płaszczykiem „optymalizacji” i „racjonalizacji wydatków”. W praktyce oznacza to jedno: samorzady zostały zepchnięte do roli petentów. Muszą prosić, zabiegać, dostosowywać się – zamiast działać i rozwijać się zgodnie z potrzebami swoich mieszkańców.

To jest odwrócenie naturalnego porządku. To powrót do państwa, które kontroluje zamiast wspierać. Do państwa, które decyduje zamiast słuchać. Do państwa, które ogranicza zamiast budować.

Program Polska Jednej Prędkości przywraca właściwą hierarchię. Przywraca państwo na właściwe miejsce – jako sługę samorządu, a nie jego nadzorcę. Państwo ma dostarczać paliwa do rozwoju: stabilnego, przewidywalnego i dostępnego dla wszystkich. Bez uznaniowości. Bez politycznych filtrów. Bez niepewności.

Koniec z pisaniem wniosków, które mogą zostać odrzucone z przyczyn formalnych albo – co gorsza – politycznych. Koniec z systemem, w którym rozwój zależy od tego, kto lepiej wpisze się w aktualną narrację rządu. W nowym modelu każdy wójt, burmistrz i starosta w dniu 1 stycznia wie dokładnie, jaką pulą środków dysponuje. Wie, jakie inwestycje może zaplanować. Wie, że może działać.

To jest fundamentalna zmiana. To przejście od „łaski pańskiej” do „prawa do rozwoju”.

To także powrót do jednej z najważniejszych zasad nowoczesnego państwa – zasady pomocniczości. Decyzje zapadają tam, gdzie problemy są najbliżej obywatela. To lokalna wspólnota najlepiej wie, czy potrzebna jest droga, szkoła, żłobek czy inwestycja w wodociągi. Państwo nie musi tego wiedzieć lepiej. Państwo ma zapewnić środki, stabilność i ramy działania.

To model, który działał. To model, który dał Polsce impuls rozwojowy na niespotykaną skalę. To model, który pokazał, że można budować kraj równych szans – nie w deklaracjach, ale w praktyce.

Dziś potrzebujemy jego kontynuacji – jeszcze bardziej przewidywalnej, jeszcze bardziej odpolitycznionej, jeszcze bardziej opartej na zaufaniu do samorządów.

Bo silne państwo to nie państwo, które wszystko kontroluje. Silne państwo to państwo, które daje ludziom i wspólnotom realną siłę do działania.

II. Mechanizm Finansowy „500 PLN na mieszkańca” jako standard cywilizacyjny

Sercem programu jest prosty, przejrzysty i sprawiedliwy mechanizm – obiektywny algorytm, który przelicza potencjał demograficzny na realną siłę inwestycyjną. Koniec z uznaniowością. Koniec z decyzjami podejmowanymi „po uważaniu”. Każda wspólnota otrzymuje dokładnie tyle, ile wynika z jej skali i potrzeb.

Przyjęcie stawki 500 zł na jednego mieszkańca rocznie dla gmin to prawdziwa rewolucja w planowaniu budżetowym. To stabilność, której przez lata brakowało. To możliwość wieloletniego planowania inwestycji, a nie życia „od naboru do naboru”. To realna zmiana z systemu niepewności na system przewidywalności.

Podstawą wyliczeń są najnowsze, obiektywne dane GUS z Banku Danych Lokalnych. Nie ma miejsca na manipulację, nie ma miejsca na polityczne decyzje. Liczba mieszkańców staje się fundamentem rozwoju – w sposób prosty, zrozumiały i transparentny dla każdego samorządowca i każdego obywatela.

Jednocześnie system jest racjonalny i odpowiedzialny. Środki dla powiatów i województw nie mogą dublować finansowania, które już trafia do gmin, bo ten sam mieszkaniec funkcjonuje na wszystkich tych poziomach. Dlatego dla wyższych szczebli samorządu przyjmujemy proporcjonalnie niższe stawki – tak, aby system był spójny, efektywny i sprawiedliwy.

To model, który porządkuje finanse publiczne i jednocześnie wzmacnia rozwój. Model, w którym każda złotówka ma swoje uzasadnienie, a każda wspólnota ma pewność działania.

Koniec uznaniowości – czas algorytmu, stabilności i prawa do rozwoju dla każdego miejsca w Polsce.

Poziom samorządu	Proponowana stawka
Gminy	500 zł na mieszkańca
Powiaty	120 zł na mieszkańca
Województwa	80 zł na mieszkańca

Dlaczego tak ?

- gminy odpowiadają za największą część podstawowej infrastruktury lokalnej, dlatego powinny otrzymać największy udział środków,
- powiaty finansują m.in. drogi powiatowe, szkoły średnie i szpitale powiatowe,
- województwa realizują duże projekty regionalne, m.in. transport wojewódzki i infrastrukturę regionalną.

Waloryzacja – ochrona siły nabywczej inwestycji

Nowoczesny program inwestycyjny nie może być zakładnikiem inflacji i wahań rynku. Doświadczenia ostatnich lat pokazały jasno: sztywno określone kwoty dotacji bardzo szybko tracą swoją realną wartość, szczególnie w sektorze budowlanym, gdzie koszty materiałów i robocizny potrafią zmieniać się dynamicznie. W efekcie za te same środki samorząd jest w stanie zrealizować coraz mniej – krótszy odcinek drogi, mniejszy zakres inwestycji, niższą jakość wykonania.

Program Polska Jednej Prędkości rozwiązuje ten problem systemowo. Wprowadzamy mechanizm okresowej, obowiązkowej oceny potrzeby waloryzacji środków. Kwota bazowa 500 zł na mieszkańca – a także stawki dla powiatów i województw – będzie co trzy lata poddawana gruntownej analizie w oparciu o wskaźniki inflacji w sektorze budowlanym.

To oznacza jedno: środki nie będą „topniały” w czasie. Ich realna wartość zostanie utrzymana. Samorząd nie będzie musiał co roku przeliczać, czy wystarczy na planowaną inwestycję. Nie będzie ryzyka, że za te same pieniądze za trzy lata wybuduje o połowę mniej chodnika, drogi czy sieci wodociągowej.

To stabilność, która pozwala planować odważnie i długoterminowo. To ochrona inwestycji przed erozją wartości. To wreszcie element odpowiedzialnego zarządzania finansami publicznymi – bo państwo nie tylko przekazuje środki, ale dba o ich realną skuteczność.

Solidarność terytorialna: Minimum 5 mln PLN

Jednocześnie program jasno odpowiada na jedno z największych wyzwań polskiej polityki rozwojowej – wykluczenie małych gmin. W systemie opartym wyłącznie na liczbie mieszkańców najmniejsze jednostki, szczególnie te o rozproszonej zabudowie i niskiej gęstości zaludnienia, otrzymywałyby relatywnie niewielkie środki. Tymczasem to właśnie tam koszty infrastruktury są często najwyższe – długie odcinki dróg, rozciągnięte sieci wodociągowe, większe koszty utrzymania podstawowych usług.

Dlatego wprowadzamy twardy mechanizm solidarnościowy – minimalny poziom finansowania na poziomie 5 mln zł rocznie dla każdej gminy, niezależnie od jej wielkości.

To jest realny „bezpiecznik rozwojowy”. Gwarancja, że żadna gmina nie zostanie pozostawiona sama sobie. Gwarancja, że nawet najmniejsza wspólnota ma zdolność inwestycyjną, a nie tylko możliwość bieżącego utrzymania infrastruktury. To także zmiana jakościowa. Małe gminy przestają być skazane na politykę „łatania dziur”. Zyskują możliwość planowania ambitnych inwestycji – takich, które realnie zmieniają warunki życia mieszkańców i otwierają nowe perspektywy rozwojowe.

W praktyce oznacza to jedno: Polska rozwija się wszędzie, a nie tylko tam, gdzie jest najwięcej mieszkańców. Solidarność terytorialna przestaje być hasłem, a staje się mechanizmem finansowym wpisanym w fundament programu.

Przykłady realnych polskich miast i gmin - jak działa mechanizm programu dla realnych polskich miast o różnej wielkości:

Kategoria	Przykładowe miasto / gmina	Liczba mieszkańców	Roczna kwota w programie
Gmina ok. 5 tys.	Kazimierz Dolny	~5 tys.	5 mln zł (minimum programu)
Miasto ok. 10 tys.	Krynica-Zdrój	~11 tys.	ok. 5–5,5 mln zł
Miasto ok. 20 tys.	Sandomierz	~23 tys.	ok. 10–11,5 mln zł
Miasto ok. 50 tys.	Bełchatów	~55 tys.	ok. 25–27,5 mln zł
Miasto ok. 100 tys.	Kalisz	~100 tys.	ok. 50 mln zł
Duże miasto ok. 500 tys.	Poznań	~540 tys.	100 mln zł (limit programu)

III. Hamulec metropolitalny Limit 100 mln PLN

Zrównoważony rozwój wymaga odwagi w ograniczaniu dominacji najbogatszych. Zrównoważony rozwój nie wydarzy się sam. Wymaga świadomej decyzji państwa, by przerwać mechanizm koncentracji środków w kilku największych ośrodkach. Dziś największe miasta – Warszawa, Kraków, Wrocław – korzystają z naturalnej renty lokalizacyjnej: przyciągają kapitał, inwestycje i ludzi. To efekt skali, ale też systemu, który często dodatkowo wzmacnia najsilniejszych.

Program Polska Jednej Prędkości wprowadza jasną zasadę równowagi: górny limit 100 mln zł rocznie dla jednej JST.

To nie jest kara dla dużych – to mechanizm sprawiedliwości. Dzięki temu środki publiczne przestają być „zasysane” przez kilka metropolii i zaczynają realnie pracować w całym kraju. Trafiają tam, gdzie każdy kilometr drogi, każda sieć wodociągowa czy każda szkoła ma największą wartość rozwojową.

Efekt? Silniejsze miasta średnie i mniejsze. A to właśnie one są kręgosłupem polskiej państwowości – stabilizują demografię, zatrzymują młodych ludzi i budują lokalne rynki pracy. Polska nie może rozwijać się „punktowo”. Musi rozwijać się **całościowo**.

Architektura Trójśczeblowa: współpraca zamiast rywalizacji

Dziś zbyt często mamy do czynienia z chaosem kompetencyjnym i rywalizacją o te same środki. To rozwiązanie porządkuje system i jasno definiuje rolę każdego szczebla samorządu. Każdy odpowiada za inny poziom usług publicznych – bez dublowania, bez konfliktów, z pełną komplementarnością.

Gminy – 500 zł na mieszkańca

To fundament państwa. Najbliżej ludzi, najbliżej realnych potrzeb.

Te środki trafiają tam, gdzie codzienność spotyka się z polityką publiczną:

- wodociągi i kanalizacja,
- lokalne drogi i transport,
- żłobki, przedszkola, szkoły podstawowe.

To inwestycje, które bezpośrednio podnoszą jakość życia i decydują, czy młode rodziny zostaną w danej gminie.

Powiaty – 120 zł na mieszkańca

Poziom łączący i organizujący przestrzeń ponad gminną.

Środki są kierowane na:

- nowoczesne szkolnictwo średnie,
- szpitale powiatowe i opiekę zdrowotną,
- drogi łączące gminy w spójny układ komunikacyjny.

To tu buduje się realna dostępność usług publicznych dla mieszkańców całych subregionów.

Województwa – 80 zł na mieszkańca

Strategiczny wymiar rozwoju. Myślenie w skali regionu i przyszłości.

Inwestycje obejmują:

- transport kolejowy i integrację regionalną,
- wysokospecjalistyczne szpitale,
- infrastrukturę innowacyjną: parki technologiczne, huby rozwoju.

Jeden system, jeden cel: zsynchronizowany rozwój

Łącznie **700 zł na mieszkańca w całym systemie** to nie przypadkowa suma. To zaprojektowany, komplementarny portfel inwestycyjny, w którym każdy poziom samorządu realizuje swoją funkcję – bez chaosu i bez marnowania środków.

Zamiast walki o pieniądze – mamy współpracę. Zamiast dublowania inwestycji – mamy ich logiczne uzupełnianie. Zamiast Polski dwóch prędkości – mamy **Polskę równych szans rozwojowych**.

To jest realna zmiana filozofii państwa: od koncentracji do dystrybucji, od rywalizacji do współdziałania, od punktowego wzrostu do **spójnego, trwałego rozwoju całej Polski**.

IV. Elastyczność i Autonomia: Samorząd jako suwerenny inwestor

Największą bolączką obecnych programów rządu Donalda Tuska jest centralne sterowanie: Warszawa mówi samorządom **na co, kiedy i w jakim procencie** mają wydawać pieniądze. To logika braku zaufania i marnowania potencjału lokalnych wspólnot. **Nasz program całkowicie odwraca ten model**. Państwo przestaje być nadzorcą, a staje się partnerem, który dostarcza kapitał i daje realną swobodę działania.

Swoboda montażu finansowego

Samorząd otrzymuje określoną pulę środków i sam decyduje o ich podziale. Może przeznaczyć większość środków na jedną kluczową inwestycję albo rozłożyć je na kilka mniejszych projektów.

Przykładowo, gmina może finansować budowę oczyszczalni ścieków w 90% z programu, aby nie obciążać własnego budżetu. Jednocześnie może przeznaczyć pozostałe środki na kilka remontów dróg z dofinansowaniem na poziomie 30–40%.

Decyzje podejmują lokalni radni i wóldarze. To oni najlepiej znają potrzeby mieszkańców. Państwo zapewnia finansowanie, ale nie narzuca struktury wydatków.

Partnerstwo i zaufanie: szybka ścieżka decyzji

Program Polska Jednej Prędkości upraszcza procedury inwestycyjne. Samorząd składa krótkie zgłoszenie zamiast rozbudowanego wniosku. Administracja centralna ma maksymalnie 14 dni na odpowiedź.

Jeżeli w tym czasie nie pojawią się uwagi, obowiązuje zasada „milczącej zgody”. Oznacza to, że samorząd może rozpocząć inwestycję bez dodatkowych opóźnień.

Nad spójnością projektów z polityką państwa czuwa zespół międzyresortowy w KPRM. Jego zadaniem jest koordynacja, a nie blokowanie decyzji.

Prawo do kumulacji

Samorządy często nie mają możliwości sfinansowania dużych inwestycji w jednym roku. Program Polska Jednej Prędkości wprowadza możliwość kumulowania środków przez okres od 3 do 6 lat.

Dzięki temu gmina lub powiat może zgromadzić kapitał na jedną dużą inwestycję, na przykład budowę szkoły, szpitala lub kompleksu sportowego. Taki model ogranicza konieczność zaciągania kredytów i zwiększa stabilność finansową samorządów.

Finansowanie wyprzedzające

Program umożliwia wykorzystanie środków z kolejnych lat w przypadku dużych inwestycji. Samorząd może rozpocząć projekt wcześniej i finansować go w sposób ciągły.

Rozwiązanie to eliminuje ryzyko przestojów na budowie. Umożliwia również lepsze planowanie i realizację inwestycji wieloletnich.

Gospodarczy patriotyzm lokalny

Program wspiera lokalne firmy i wzmacnia gospodarkę regionalną. Większość inwestycji realizowanych przez samorządy trafia do lokalnych przedsiębiorców. To oni zatrudniają mieszkańców i płacą podatki w regionie.

Program wprowadza rozwiązania ułatwiające udział małych i średnich firm w przetargach. Zamówienia będą częściej dzielone na mniejsze części, co zwiększy konkurencję i dostępność dla lokalnych wykonawców.

Środki publiczne będą nie tylko finansować infrastrukturę, ale także wzmacniać lokalną klasę średnią.

Jak działa finansowanie w praktyce

System jest elastyczny i przewidywalny. Samorząd może przeznaczyć środki na jeden projekt z wysokim poziomem dofinansowania, na przykład 90%. Może też podzielić środki na kilka inwestycji z niższym poziomem wsparcia.

Niewykorzystane środki nie przepadają. Mogą zostać wykorzystane w kolejnych latach. Program umożliwia finansowanie inwestycji wieloletnich oraz korzystanie ze środków z przyszłych budżetów.

Podsumowanie

Polska Jednej Prędkości wprowadza jasną zmianę w relacji państwo–samorząd. Państwo przestaje narzucać szczegóły wydatkowania środków. Zamiast tego zapewnia finansowanie i tworzy warunki do działania.

Samorzady zyskują realną decyzyjność. Inwestycje powstają szybciej i lepiej odpowiadają na potrzeby mieszkańców. To model oparty na zaufaniu, odpowiedzialności i efektywności.

VII. Mechanizm Wdrażania: Państwo jako Gwarant (rola BGK)

Operatorem technicznym programu pozostaje Bank Gospodarstwa Krajowego, jednak jego rola zostaje gruntownie przebudowana. BGK przestaje pełnić funkcję „sędziego”, który ocenia i selekcjonuje wnioski, a zaczyna działać jako realny partner finansowy i technologiczny samorządów. Oznacza to odejście od uznaniowości i nieprzejrzystych decyzji na rzecz systemu opartego na jasnych regułach i przewidywalności.

W nowym modelu Bank Gospodarstwa Krajowego prowadzi dla każdej jednostki samorządu terytorialnego indywidualne subkonto inwestycyjne, z którego finansowane są konkretne projekty. Bank odpowiada za obsługę wypłat środków, zapewnia płynność finansową oraz wspiera samorzady w przygotowaniu montażu finansowego inwestycji. Samorząd nie musi już konkurować o środki ani dostosowywać projektów do zmiennych oczekiwań administracji centralnej, ponieważ dostęp do finansowania jest stabilny i oparty na przejrzystych zasadach. Rola państwa polega na stworzeniu warunków do działania, a nie na blokowaniu decyzji.

Fundamentem programu jest nowy model finansowania oparty na emisji Obligacji Rozwoju Samorządu. Państwo zapewnia środki na inwestycje w sposób ciągły, niezależny od bieżących wpływów podatkowych, dzięki czemu rozwój lokalny nie jest uzależniony od krótkoterminowych wahań budżetowych. Ten mechanizm wprowadza stabilność, która jest niezbędna przy planowaniu inwestycji wieloletnich i strategicznych.

Kluczowe znaczenie ma fakt, że emisja obligacji odbywa się przede wszystkim w polskim złotym i jest kierowana do krajowych inwestorów. Oznacza to, że dług finansują w dużej mierze sami Polacy, zarówno bezpośrednio jako nabywcy obligacji, jak i pośrednio poprzez fundusze inwestycyjne, system emerytalny czy depozyty bankowe. Taki model ogranicza ryzyko kursowe, wzmacnia krajowy rynek finansowy i sprawia, że środki pochodzące z emisji obligacji wracają do polskiej gospodarki. W praktyce oznacza to, że państwo zaciąga zobowiązania wobec własnych obywateli po to, aby finansować rozwój ich lokalnych wspólnot.

Podstawowym emitentem obligacji pozostaje Skarb Państwa reprezentowany przez Ministerstwo Finansów, jednak w określonych sytuacjach emisję może prowadzić również Bank Gospodarstwa Krajowego, przy pełnej gwarancji państwa. Takie rozwiązanie zwiększa elastyczność zarządzania długiem i pozwala dostosować skalę emisji do rzeczywistych potrzeb programu, bez negatywnego wpływu na koszty jego obsługi. Różnice w rentowności pomiędzy obligacjami Skarbu Państwa a obligacjami gwarantowanymi mają charakter techniczny i w ujęciu całego sektora finansów publicznych pozostają neutralne.

Jednym z najważniejszych elementów reformy jest przełamanie zasady roczności budżetowej, która do tej pory ograniczała zdolność samorządów do realizacji dużych inwestycji. Program wprowadza możliwość kumulowania środków przez kilka lat, co pozwala na zgromadzenie kapitału niezbędnego do realizacji projektów o wartości kilkunastu czy kilkudziesięciu milionów złotych. Dla wielu mniejszych samorządów jest to jedyna realna droga do przeprowadzenia inwestycji o charakterze strategicznym, takich jak budowa szkół, szpitali czy rozbudowa infrastruktury komunalnej.

Jednocześnie system zachowuje pełną dyscyplinę finansową, ponieważ każda jednostka samorządu musi przed rozpoczęciem roku budżetowego określić sposób wykorzystania swoich środków. Samorząd deklaruje, czy przeznaczy środki na bieżące inwestycje, czy zdecyduje się na ich kumulowanie w kolejnych latach, albo czy zastosuje rozwiązanie mieszane. Taka deklaracja ma charakter wiążący i nie może być zmieniona w trakcie roku, co zapewnia państwu możliwość precyzyjnego planowania emisji obligacji oraz utrzymania płynności finansowej całego programu.

Brak możliwości zmiany decyzji w trakcie roku chroni system przed nadmiernym zadłużeniem oraz przed sytuacją, w której środki pozostają niewykorzystane, a jednocześnie generują koszty obsługi długu. Dzięki temu zarządzanie finansami publicznymi staje się bardziej odpowiedzialne i przewidywalne, a sam program unika ryzyk charakterystycznych dla doraźnych i nieplanowanych wydatków.

Możliwość kumulowania środków należy odróżnić od realizacji inwestycji wieloletnich, która pozostaje standardem w programie. Samorząd może rozpocząć projekt w jednym roku i kontynuować jego realizację w kolejnych latach, pod warunkiem że mieści się on w limicie przyznanego środków. Wypłata środków dla wykonawcy następuje co do zasady po zakończeniu inwestycji i jej odbiorze, co pozwala utrzymać kontrolę nad jakością realizacji oraz ograniczyć ryzyko nieefektywnego wydatkowania środków publicznych.

Cały system tworzy spójną architekturę finansową, w której państwo zapewnia stabilne źródło finansowania, Bank Gospodarstwa Krajowego odpowiada za sprawną obsługę operacyjną, a samorządy otrzymują realną zdolność do planowania i realizacji inwestycji. W ten sposób powstaje model, który łączy suwerenność finansową z efektywnością działania i pozwala budować rozwój w całej Polsce, a nie tylko w największych ośrodkach.

VIII. Przewidywalność nowa wartość polityczna

Największym grzechem obecnego rządu jest chaos i niepewność. Samorządy nie wiedzą, na czym stoją, nie są w stanie planować inwestycji, a lokalne firmy nie mają stabilnych warunków do rozwoju. W takich realiach rozwój zwalnia, a państwo przestaje być partnerem, a staje się problemem.

Program Polska Jednej Prędkości wprowadza jasną odpowiedź: **ustawową gwarancję stabilności**. Limity środków będą znane w perspektywie pięciu lat. To oznacza koniec działania „od naboru do naboru” i początek profesjonalnego planowania. Samorządy będą mogły przygotowywać inwestycje etapami, prowadzić je bez przestoju i zarządzać rozwojem jak realni inwestorzy.

Na tej stabilności korzysta cała lokalna gospodarka. Gminne spółki i lokalni przedsiębiorcy zyskują przewidywalność, dzięki której mogą inwestować w ludzi, sprzęt i rozwój. Program przestaje być tylko źródłem finansowania, a staje się impulsem gospodarczym dla całych regionów.

To jest realna zmiana filozofii państwa. Zamiast chaosu – przewidywalność. Zamiast uznaniowości – jasne zasady. Zamiast centralnego sterowania – zaufanie do samorządów.

To jest prawdziwa oferta dla Polski: spokój, praca i rozwój „u siebie”. Państwo, które nie boi się silnych samorządów, bo rozumie, że siła Rzeczypospolitej zaczyna się w gminach i powiatach.

Program IPolska Jednej Prędkości to konkretny model działania: znane z góry środki, możliwość planowania wieloletniego, kumulacja na duże inwestycje i równy dostęp do rozwoju w całym kraju.

Najważniejsze założenia programu:

Podstawowa zasada	Każda gmina otrzymuje 500 zł rocznie na inwestycje na jednego mieszkańca.
Minimum dla najmniejszych gmin	Każda gmina otrzymuje co najmniej 5 mln zł rocznie.
Maksimum dla największych miast	Jedna gmina lub miasto nie może otrzymać więcej niż 100 mln zł rocznie.
Kumulacja środków	Możliwość "oszczędzania" środków przez kolejne lata na największe inwestycje
Programy wieloletnie	Samorząd może finansować projekty kilkuletnie i planować inwestycje etapami.
Środki z kolejnych lat	Przy dużym projekcie samorząd może wnioskować o wykorzystanie środków z roku przyszłego.
Waloryzacja	Okresowa ocena wg wskaźników inflacji.
Pełna autonomia samorządu	Samorząd sam decyduje, czy finansuje jeden projekt np. w 90%, czy kilka projektów po niższym poziomie dofinansowania.
Przewidywalność	Każdy samorząd zna z góry swój limit środków, co ułatwia planowanie inwestycji.

Zakończenie. Polska inwestycji to nie obietnica. To plan działania.

Polska potrzebuje dziś nie kolejnych wymówek, nie kolejnych audytów i nie kolejnych miesięcy dryfowania. Polska potrzebuje decyzji. Potrzebuje państwa, które rozumie, że rozwój nie dzieje się sam i że jeśli państwo wycofuje się z inwestycji, to w jego miejsce nie pojawia się cud, tylko stagnacja. Zbyt wiele miejsc w Polsce już raz usłyszało, że mają cierpliwie czekać, aż rozwój sam do nich dotrze. My wiemy, że tak się nie stanie. Rozwój trzeba świadomie uruchomić, zaplanować i sfinansować.

Dlatego Program IPolska Jednej Prędkości nie jest zbiorem luźnych idei ani katalogiem politycznych życzeń. To jest gotowy mechanizm działania państwa. Mechanizm prosty, sprawiedliwy i przewidywalny. Każda gmina otrzymuje 500 zł rocznie na mieszkańca. Każdy powiat otrzymuje 120 zł na mieszkańca. Każde województwo otrzymuje 80 zł na mieszkańca. Najmniejsze gminy zyskują gwarantowane minimum 2,5 mln zł rocznie, aby żadna wspólnota nie została skazana na wegetację. Największe miasta obejmuje limit 100 mln zł rocznie, aby środki publiczne nie były zasysane przez kilka najbogatszych metropolii, lecz pracowały w całej Polsce.

To rozwiązanie nie jest przypadkowe. Ono wynika z jasnej filozofii państwa. Chcemy Polski, która rozwija się wszędzie, a nie punktowo. Chcemy państwa, które wzmacnia miasta średnie i małe, bo to one są kręgosłupem polskiej państwowości. Chcemy samorządów, które nie są petentami stojącymi pod drzwiami ministerstw, ale suwerennymi inwestorami, którzy z góry znają swoją pulę środków i mogą odpowiedzialnie planować rozwój swoich wspólnot.

Dlatego wprowadzamy pełną przewidywalność finansowania w perspektywie wieloletniej. Dlatego umożliwiamy kumulowanie środków przez 3 do 6 lat na wielkie inwestycje pokoleniowe. Dlatego dopuszczamy finansowanie wyprzedzające z kolejnych lat, aby ważne projekty nie grzęzły przez brak płynności. Dlatego wprowadzamy mechanizm waloryzacji, aby inflacja nie zjadała realnej wartości inwestycji. Dlatego upraszczamy procedury i zastępujemy biurokratyczne labirynty krótkim zgłoszeniem, zasadą 14 dni na reakcję oraz mechanizmem milczącej zgody. Dlatego wreszcie zmieniamy rolę BGK, który przestaje być sędzią i staje się partnerem finansowym i technologicznym samorządów.

To wszystko składa się na jedną spójną całość. Mamy algorytm. Mamy źródło finansowania. Mamy operatora. Mamy zasady dyscypliny finansowej. Mamy mechanizm wdrożenia. Mamy doświadczenie, bo już raz pokazaliśmy, że państwo polskie potrafi uruchomić największy program inwestycyjny dla Polski lokalnej i przełożyć go na tysiące konkretnych inwestycji. A skoro raz udało się uruchomić Polskę na taką skalę, to dziś możemy zrobić to jeszcze lepiej, jeszcze szybciej i jeszcze bardziej sprawiedliwie.

Program będzie finansowany poprzez emisję Obligacji Rozwoju Samorządu, kierowanych przede wszystkim do polskich inwestorów i denominowanych w polskim złotym. To oznacza, że rozwój

polskich gmin, powiatów i województw będzie finansowany w modelu suwerennym, opartym o krajowy kapitał, bez uzależniania się od zewnętrznych impulsów i bez ryzyka kursowego. To nie jest dług na konsumpcję. To jest dług na rozwój. To są środki, które zamieniają się w szkoły, drogi, sieci wodociągowe, transport publiczny, szpitale, ciepłownictwo, tereny inwestycyjne i nowoczesną infrastrukturę społeczną. To są środki, które budują majątek narodowy.

Nie proponujemy więc polityki administrowania kryzysem. Proponujemy politykę odbudowy polskiej sprawczości. Nie proponujemy powrotu do modelu, w którym kilka największych miast rośnie, a reszta kraju ma cierpliwie czekać. Proponujemy państwo, które świadomie rozlewa rozwój po całej Polsce. Nie proponujemy samorządom kolejnych konkursów, w których trzeba błagać o uwagę centrum. Proponujemy im prawo do rozwoju zapisane w jasnym mechanizmie finansowym.

To jest właśnie najważniejsza różnica między nami a obecnym rządem. Oni zarządzają brakiem. My chcemy zarządzać rozwojem. Oni wygaszają programy, bo nie mają planu. My przedstawiamy plan, który jest policzalny, wykonalny i oparty na doświadczeniu. Oni każą samorządom czekać. My mówimy jasno: czas wrócić do budowania.

Ten program się musi udać, ponieważ odpowiada na realne potrzeby państwa i realne potrzeby obywateli. Musi się udać, ponieważ Polska lokalna nie może być dłużej zakładnikiem chaosu, stagnacji i centralnej bierności. Musi się udać, ponieważ bez silnych gmin, silnych powiatów i silnych regionów nie będzie silnej Rzeczypospolitej. Musi się udać, ponieważ wiemy, jak go wdrożyć, wiemy, jak go sfinansować i wiemy, jakie daje efekty. Mamy plan. Mamy pomysł. Mamy mechanizm realizacji.

Teraz potrzebna jest już tylko polityczna odwaga i determinacja.

My tę determinację mamy.

Chcemy Polski, w której wójt, burmistrz i starosta nie zastanawiają się, czy państwo im pomoże, tylko wiedzą, jakimi środkami dysponują i jakie inwestycje mogą rozpocząć. Chcemy Polski, w której młody człowiek nie musi wyjeżdżać z rodzinnej miejscowości dlatego, że państwo zapomniało o jego regionie. Chcemy Polski, w której rozwój jest codziennym doświadczeniem milionów obywateli, a nie przywilejem największych aglomeracji. Chcemy Polski, która nie boi się wielkich ambicji i potrafi przekuć je w konkretny program działania.

Dlatego mówimy jasno: wrócimy do polityki inwestycji. Wrócimy do polityki rozwoju. Wrócimy do państwa, które buduje razem z samorządami. Uruchomimy Program Polska Jednej Prędkości przywrócimy Polsce dynamikę, którą obecna władza próbuje zamrozić.



Polska Jednej Prędkości

Polska może znów być jednym wielkim placem budowy.

Polska może znów być państwem sprawczym.

Polska może znów rozwijać się równomiernie, ambitnie i suwerennie.

I Polska dokładnie taka będzie.

